Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

40M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie mk 1200, z odnoszeniem do domu mk 1300, zamiejscowa mk 1300, zagranicą mk 1.600.

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Nr. 214. — Rok V. Kraków, wtorek 8 sierpnia 1922 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI

Walka o grób córki.



Wzruszającą jest tragedya 16-letniego dziewczęcia, Annetty Bresson, która zmarła przed kilku laty w Paryżu, napróżno usiłując pod koniec życia pogodzić rodziców, rozwiedzionych sądownie wskutek wiarołomstwa pani Bresson. Po śmierci córki rodzice rozpoczęli zacięty proces o jej grób. Annetta zostawiła testament, w którym wyraziła życzenie, by ją pochowano w grobowcu rodziny matki. Ojciec sprzeciwił się temu i wygrał proces. Córka, nie mogąc za życia pogodzić rodziców, stała się i po śmierci przyczyną waśni między nimi.

Jak zaradzić nędzy mieszkaniowej?

Wyniki ankiety „Myśli Narodowej".

Warszawska „Myśl Narodowa" rozpisała w pierwszej połowie maja br. ankietę w sprawie, która sięga niemal do podstaw codziennego bytu powojennego społeczeństwa: w sprawie mieszkaniowej. Na ankietę otrzymała „Myśl Narodowa" około tysiąca odpowiedzi ze wszystkich kół społecznych. To też można je uważać za opinię całej ludności, borykającej się z niesłychanemi trudnościami mieszkaniowemi i walczącej z perspektywą znalezienia się bez dachu nad głową.

Poniżej podajemy wyniki ankiety która może choć trochę posunie tę palącą sprawę naprzód:

1) **Jakie są przyczyny katastrofy mieszkaniowej w Polsce?**

a) **ustawa o ochronie lokatorów,** która w dotychczasowem brzmieniu hamuje ruch budowlany, paraliżuje wszelką inicyatywę prywatną;

b) **ogólne wstrząśnienie finansowe** i nie uregulowane stosunki na rynku pieniężnym, uniemożliwiające wszelką racyonalną kalkulacyę finansową;

c) napływ elementów obcych, głównie żydów z Rosyi.

2) **Czy dotychczasowa akcya rządowa w zakresie sprawy mieszkaniowej była celowa i skuteczna?**

Dotychczasowa akcya rządowa w zakresie sprawy mieszkaniowej była **niecelowa i nieskuteczna**, przeciwnie — była **wręcz szkodliwa. Nie uczyniono niemal nic** aby sparaliżować oddziaływanie dwoch powyżej wskazanych przyczyn, które spowodowały katastrofę mieszkaniową.

3) **Czy ustawę o ochronie lokatorów należy utrzymać, znieść, względnie zmienić, a jeżeli zmienić, to w jakim sensie?**

Ustawę w zasadzie należy znieść.

Za dobrowolną umową z właścicielami domów wypowiedziała się znaczna większość uczestników ankiety. Co do sposobu zniesienia ustawy o ochronie lokatorów celem doprowadzenia do normalnych w tym względzie stosunków, poważna liczba odpowiedzi stoi na tem stanowisku, aby w drodze ewolucyjnej zmieniać poszczególne postanowienia ustawy, gdyż raptowne jej zniesienie mogłaby mieć niepożądane skutki.

4) **Środki ratownicze.**

1) **Utworzenie państwowego funduszu budowlanego i udzielania długoterminowych pożyczek** na cele budowlane przez Państwo;

2) **rozbudowa komunikacyjna podmiejskich miejscowości** warszawskich celem odciążenia centralnych dzielnic stolicy;

3) **racyonalna polityka podatkowa** (np. wysokie podatki od niezabudowanych placów, zwolnienie na pewien przeciąg czasu nowych domów od wszelkich podatków itp.);

4) **zakładanie kas komunalnych dla budowy nowych domów.**

Przeciw komu zbroi się Francya?

Londyn. (AW) Pras angielska omawiając mowę Lloyd Georga wypowiedzianą w sobotę zamieszcza **ostre zwroty przeciwko Francyi.** — „Daily Chronicle" powołując się na zdanie Lloyd Georga, że „Francya jest daleko mniej obciążona podatkowo od Anglii" pisze, że we Francyi nikt nie cierpi z powodu bezrobocia. Podczas gdy Anglia do minimum ograniczyła swe zbrojenia, Francya utrzymuje w Europie wielką armię i wydaje miliony na budowę łodzi podwodnych. Posiada lotnictwo, ośm do dziesięciokrotnie przewyższającą siłę lotniczą Anglii. **Przeciw komu zatem Francya buduje łodzie podwodne? jak nie przeciwko nam?** Jeżeli Francya wydaje miliony na coś, co zagraża pokojowi światowemu, jak może twierdzić, że długów swych nie jest w stanie zapłacić. „Daily Telegraph" zgadzając się z oświadczeniem Lloyd Georga stwierdza, że tenże nie wypowiedział żadnego ostrego słowa przeciw Niemcom — te czasy już minęły, Lloyd George powiedział prawdę, lecz przypuszczać nie można, aby Niemcy z tej sprawy mogły wyjść wolne".

Francya nie może płacić za Niemcy.

Wiedeń. (AW) „Neue Freue Presse" omawia francuskie argumenty w związku z ostatnią debatą w Izbie gmin. Jak wykazała ta debata **Anglia chce iść jak najdalej w ustępstwach na rzecz Niemiec**, lecz ne chce, aby to się stało jej kosztem. Francya zaś ma duże zobowiązania, z których by się chciała wywiązać, a to jej uniemożliwia niedotrzymanie zobowiązań ze strony niemieckiej. Francya ma duże zobowiązania wobec Anglii z czasów wojny i jest jej winna 575 milionów funtów sterlingów. Tak sam dług jej w Ameryce wynosi 160 milionów dolarów, co czyni razem 30 miliardów 700 milionów franków w złocie. **Położenie finansowe Francyi jest bardzo ciężkie**. Budżet oparła Francya na żądaniach swych do Niemiec, a **za dumną jest na to, ażeby powiedzieć, że zapłacić nie może.**

Prawica i lewica wśród bolszewików

Warszawa. (AW.) Pisma zagraniczne donoszą, że wśród bolszewików coraz ostrzej zarysowuje się **rozłam na prawicę i lewicę**. Rozłam ten kwitnie oddawna, lecz obecnie dzięki ustąpieniu Lenina przybrał poważne rozmiary. Do prawicy należą z wybitniejszych przywódców bolszewickich: Cziczerin, Krasin, Kamieniew, Rykow i Karachan, **na czele lewicy stoją: Trocki, Kalin, Bucharin, Zinowiew, Radek i Litwinow.** W egzekutywie partyi ścierają się już ostro oba prądy i każdy z nich dąży do przeciągnięcia większości partyi, która już jest bezsilna wobec objawów niekarności na prowincyi.

Rozruchy we Włoszech.

Rzym. (PAT, Havas). W Medyolanie podczas wczorajszych rozruchów jak donosi Messagero zabito czterech robotników. W Parmie przyszło do nowych starć.

W obronie Konstantynopola.

Konstantynopol. (PAT. Havas). Na linii demarkacyjnej Czatałdży panuje spokój. Sprzymierzeni zakończyli przygotowania do ewentualnych akcyj zbrojnych.

†

KONRAD KUHL

inżynier, profesor Studyum rolniczego U. J.

Exprofesor szkoły rolniczej w Czernichowie, przeżywszy lat 66, zmarł dn. 5 sierpnia 1922 w Sieniawie koło Chabówki.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dn. 8 sierpnia br. na cmentarzu parafialnym w Rabie Wyżnej, o czem ciężko stroskana żona, dzieci, rodzina zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Chwila bieżąca.

Kraków, dnia 7. sierpnia 1922.

Następne posiedzenie Sejmu

Warszawa. (AW) Po posiedzeniu dn. 5 sierpnia br. Sejm rozjechał się na ferye letnie. O następnem posiedzeniu posłowie zostaną uwiadomieni na piśmie.

Zlot sokoli w Katowicach.

Dnia 5 sierpnia br. rozpoczął się w Katowicach zlot sokolstwa polskiego na Śląsku, połączony z 25lleciem gniazda w Katowicach. Wieczór o godz. 10-tej kupcy wydali raut, w którym wzięli udział m. i. poseł Korfanty, gen. Szeptycki, wojewoda Rymer i wielu innych. Jutro odbędzie się główna część zlotu mianowicie zawody jubileuszowe poprzedzone mszą polową, popołudniu zaś wielka zabawa ludowa w parku Kościuszki.

—ooo—

PREZYDENT MINISTRÓW DR NOWAK wysłał do wojewody krakowskiego telegram polecający wyrażenie współczucia dla ofiar katastrofy w Sierszy wodnej i ofiarował na rzecz ofiar 200.000 marek.

ZAMKNIĘTO FILIPKA Jana, lat 19, za kradzież płaszcza gumowego wart. 50.000 mk. z wózka przejeżdżającego ul. Długą na szkodę Józefa Zubrzyckiego z Wilkowic.

ARESZTOWANO BERKA Lessera, lat 16 z Rawy Ruskiej w chwili, gdy zakradł się do mieszkania nieobecnego w Krakowie p. B. zamieszkałego przy ul. Mostowej 6. W aresztowanym rozpoznała służąca złodzieja, który był się już włamał do mieszkania p. B. przed 2 tygodniami i wyrządził szkodę na 100.000 mk. kradnąc nakrycia stołowe i garderobę.

EPILOG MILIONOWEJ KRADZIEŻY. W związku z kradzieżą skór wartości 2 milionów na szkodę Izaaka Borgenichta przy ul. Zielonej 13 dokonanej w nocy z 29 na 30 z. m. aresztowała policya sprawców: Józefa Szwimmera, lat 21, znanego złodzieja Michała Pęcaka, lat 27, dorożkarza, który w porozumieniu ze Szwimmerem odwoził skóry z miejsca kradzieży i u siebie przechowywał, Samuela Lochera, lat 32, cholewkarza z Krakowa, który usiłował sprzedać skradzioną skórę. Skórę zwrócono poszkodowanemu.

ZAWODY ATLETYCZNE Z PIJAKIEM. Wczoraj popołudniu olbrzymią awanturę w Podgórzu w szynku Schicklera wywołał jakiś podpity ananas. Zawezwana policya zabrała się tak energicznie do poskramiania pijanego, że podczas szamotania się policyanci zdarli zeń zupełnie ubranie, nagiego wepchnęli do fiakra pod siedzenie i tak powieźli do komisaryatu. Następnie z dorożki za nogi powleczono go do biura policyi. Tego rodzaju brutalne postępowanie wzbudziło niesmak i oburzenie wśród licznych widzów.

70 LAT ŻYCIA W TRUMNIE. Kilka miesięcy temu zmarła ostatnia mieszkanka pustelni, znajdującej się w dworskim lesie we wsi Borzewo, w powiecie sierpeckim, w ziemi Płockiej. Ostatnia ta pustelnica liczyła lat blisko 90, z czego prawie 70 spędziła w trumnie, albowiem reguła owej pustelni nakazywała, by pustelnice sypiały zawsze w trumnach, w których je później chowano. Historya tej pustelni gubi się w mrokach przeszłości. Ostatsie dwie pustelnice umarły w ciągu kilkunastu miesięcy po sobie, a prawdziwe ich nazwiska i pochodzenie pozostały na wieki tajemnicą. Obecny właściciel Borzewa, inż. Merson, robił co mógł, by pustelnia nie opustoszała. Zapewnił pustelnicom beztroskie życie. Mimo to brakło kandydatek. Średniowieczna asceza widocznie mało ma uroku w naszej trzeźwej epoce. Osieroconą pustelnię pragnie właściciel przerobić na ochronkę dla dzieci.

Z TEATRÓW.

OPERA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w poniedziałek premiera jednej z najwspanialszych oper E. A'Alberta „Zamarłe oczy". Dyrekcya nie szczędząc kosztów wystawia tą operę z całym przepychem, będzie to zatem arcydzieło operowe o pierwszorzędnej wartości.

OPERETKA PRZY UL. RAJSKIEJ. Z niekłamliwem uznaniem witano w sobotę i niedzielę świetne i arcywesołe operetki p. t. „Miłość" i „Wesoły karawaniarz". Rzecz opracowana przemyślnie uzyskała świetną szatę w rękach reżysera Winiaszkiewicza. Część kabaretowa z udziałem wybitnych sił warszawskich doznała niebywałego powodzenia. Program powtórzony zostanie jeszcze w poniedziałek dn. 7 i wtorek 8 b. m.

REPERTUARY TEATRALNE.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Zamarłe oczy"
Wtorek: „Zamarłe oczy".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Poniedziałek: „Miłość" i „Wesoły karawaniarz".
Wtorek: „Miłość" i „Wesoły karawaniarz".

TEATR „BAGATELA":

Poniedziałek: premiera „Porzucona" i „Psia historya", oraz część koncertowo-baletowa.

ZE SPORTU.

VASAS—CRACOVIA 1:0 (0:0).

Silna przewaga Vasas. Cracovia ograniczyła się tylko do obrony. Sędzia p. Rosenfeld, bardzo dobry. Z.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W PRADZE skończyły się zwycięstwem Czechosłowacyi (139 punktów, II miejsce osiągnęła Jugosławia (222 punktów), III Polska (251 punktów).

Polska uzyskała dwa nowe rekordy, a to w skoku o tyczce (Adamczyk 3 m. 21 cm.) i rzucie dyskiem (Cybulski 30.09 m.). Wynik poszczególnych zawodów:

1) Bieg 100 m.: 1) Czechosł., 5) i 6) Polacy.
2) Bieg 1500 m.: 1) Wohralik (Czech), 2) Jugosł., 5) Polska.
3) Dysk: 1) Ambrosic (Jugosł.) 42.15 m., 2) Cybulski, 3) Szydłowski 38.55 m.
4) Bieg 4×100 m.: 1) Czechosł. (45.2 sek.).
5) Skok o tyczce: 1) Iwo (Czech) 3.30 m., 2) Adamczyk, 5) Cybulski.
6) Bieg 400 m.: 1) Karel (Czech) 53 sek.
7) Trójskok: 1) Jandera (Czech) 12.47 m., 2) Kuchar 12.34 m., 5) Sośnicki 12 m.
8) Rzut oszczepem: 1) Kaspar (Jugosł.) 49.85 m., 2) Szydłowski 49.55 m., 3) Hejtmanek (Czech).
9) Chód 2000 m.: 1) Czechy (9.25), 5) i 6) Polska (Baran i Myszyński).

AL. DUMAS (ojciec).

1001 OPOWIEŚCI O DUCHACH.

PRZEŁOŻYŁ St. KULIŃSKI. 6

— Dlaczego to zrobiłem?... niema co mówić o tem, — odparł Jacquemin, — to tajemnica, która zostanie międzу mną, a tą tam...

— Niema przyczyny bez skutku.

— Powiedziałem już, że przyczyny nie dowiecie się nigdy. Co się tyczy tych, jak pan powiada, — okoliczności, — to chcecie je wiedzieć?

— Tak.

— A więc opowiem je. Gdy się pracuje, jak my, pod ziemią, w ciemności, i gdy się wedle swego mniemania ma powód do zgryzoty, wówczas robak gryzie duszę, widzi pan, — i przychodzą człowiekowi złe myśli.

— Oho, oho! — przerwał komisarz, — a więc obmyśleliście to już z góry?

— Ach, jeśli panu powiadam, że przyznaję się do wszystkiego, czyż to nie dosyć?

— To prawda, mówcie.

— A więc te złe myśli, które mi przyszły do głowy, to były myśli zabicia Joanny. To chodziło mi po głowie więcej jak miesiąc; serce opierało się temu, lecz jedno słowo, które do mnie wyrzekł pewien kolega, utwierdziło mnie w postanowieniu.

— Jakie słowo?

— O, to są [illegible] które pana nie obchodzą. Dziś rano pow[illegible] Jo[illegible]ie: „Dzisiaj nie idę do roboty, che[illegible]awić, jakby to było święto; będę z kolegami grał w kręgle. Pamiętaj, żeby za godzinę obiad był gotowy...

— „Ależ... — przerwała mi.

— „Tylko bez uwag. Obiad za godzinę, rozumiesz?...

— „Już dobrze, — odpowiedziała Joanna.

I wyszła, by przynieść garnek i dzieżę.

Tymczasem zamiast iść na kręgle, wziąłem ten miecz, który tam pan ma przed sobą i naostrzyłem go na kamieniu. Następnie zeszedłem do piwnicy, ukryłem się za beczkami i rzekłem sam do siebie: „Ona musi wejść do piwnicy, aby utoczyć wina, — a potem — zobaczymy".

Nie wiem już, jak długo tam siedziałem za tą beczką; miałem gorączkę, serce waliło mi jak młotem, przed oczami było mi czerwono.

Jakiś głos we mnie powtarzał bezustannie to słowo, które mi wczoraj powiedział kolega.

— Ależ wymówcie nareszcie to słowo! — zawołał komisarz niecierpliwie.

— Nie potrzeba. Powiedziałem już, że nie dowie się go pan nigdy. Nareszcie usłyszałem szelest sukni i zbliżające się kroki. Ujrzałem blask światła, potem jej nogi, potem ciało i głowę, ukazujące się we drzwiach. Widać ją było doskonale; w ręce trzymała świecę.

— Aha, dobre! — pomyślałem sobie.

I całkiem cicho powtórzyłem to słowo, które mi powiedział kolega.

Tymczasem ona zbliżyła się. Daję słowo, możnaby myśleć, że przeczuwała, co ją czeka, gdyż zdradzała trwogę i oglądała się na wszystkie strony; byłem jednak dobrze schowany i nie ruszałem się.

Potem uklękła przed beczką, przybliżyła butelkę i odkręciła kran. Teraz powstałem. Łatwo pojąć, że klęczała odwrócona, a do tego szmer wina, ciekącego do flaszki, przeszkadzał jej usłyszeć odgłos mego poruszenia, a zresztą nie sprawiałem wiele hałasu. Klęczała, jak pokutnica, jak skazana. Podniosłem miecz i — trach! — Sam nie wiem, czy krzyknęła chociaż; głowa, oddzielona od tułowia, stoczyła się na ziemię.

W owej chwili nie chciałem umierać, lecz ratować się. Miałem zamiar wykopać w piwnicy dół i ukryć ciało. Rzuciłem się na głowę, toczącą się po ziemi, podczas gdy tułów upadł w przeciwną stronę. Miałem w pogotowiu worek z gipsem, by zatrzeć ślady krwi. Uchwyciłem więc głowę, lub raczej głowa chwyciła mnie. Proszę patrzeć!

Pokazał prawą rękę, której wielki palec nosił ślady silnego ukąszenia.

— Jakto, głowa was chwyciła? — zapytał doktor, — cóż to u dyabła opowiadacie za niestworzone rzeczy?

— Mówię, że mnie wcale głęboko ukąsiła, jak panowie widzicie, mówię, że mnie nie chciała puścić. Położyłem ją na worku z gipsem, oparłem ją lewą ręką o ścianę i usiłowałem prawicę wydobyć z zębów, które jednak wkrótce same rozwarły się. Cofnąłem rękę; widzi pan, może to szaleństwo, lecz byłem przekonany, że głowa żyje: oczy były szeroko otwarte. Widziałem ją zupełnie dobrze, gdyż świeca stała na beczce, — a potem wargi — — och, te wargi poruszyły się i wymówiły: „Nędzniku, byłam niewinną!"

(Nie wiem, jakie wrażenie słowa te wywarły na innych, co do mnie, to wiem tylko, że pot lał mi się z twarzy).

— Ach, to za wiele! — zawołał doktor, — oczy spojrzały na was? usta przemówiły?

(Ciąg dalszy nastąpi).

—ooo—

Ordynacya wyborcza do Senatu.

Ordynacya wyborcza do senatu. uchwalona ostatecznie przez sejm w trzeciem czytaniu na posiedzeniu z dnia 28 bm.. opiera się zasadniczo na postanowieniach ordynacyi wyborczej do sejmu. Jedynie pod pewnymi względami ordynacya wyborcza do senatu różni się od ordynacyi sejmowej, co wynika z odmiennej konstrukcyi izby wyższej w zespole organów władzy ustawodawczej. Różnice te uwydatnimy w poniższym wywodzie:

PRAWO WYBIERANIA.

Prawo wybierania senatorów przysługuje każdemu wyborcy do sejmu. który w dniu ogłoszenia wyborów do senatu ukończył 30 lat (a nie 21) i w dniu tym zamieszkuje w okręgu wyborczym przynajmniej od roku (a nie od przedednia).

PRAWO WYBIERALNOŚCI.

Wybieranymi do senatu mogą być wszyscy obywatele państwa, niezależnie od miejsca zamieszkania. posiadający czynne prawo wyborcze do senatu, którzy w dniu ogłoszenia wyborów mają ukończonych 40 lat.

LICZBA SENATORÓW I OKRĘGI WYBORCZE.

Z całego obszaru państwa wybiera się 111 senatorów (444 : 4). z czego przypada na listy okręgowe 93, na listy państwowe — 18.

W celu przeprowadzenia wyborów do senatu cały obszar Rzeczypospolitej zostaje podzielony na 17 okręgów, przyczem każde województwo i m. st. Warszawa stanowią odrębny okręg wyborczy.

W każdym okręgu wyborczym działa okręgowa komisya wyborcza w tym samym składzie. co przy wyborach do sejmu, a jest nią jedna, wyznaczona w ordynacyi, z okręgowych komisyj wyborczych. przeprowadzających wybory do sejmu.

Obwody głosowania przy wyborach do senatu odpowiadają obwodom głosowania. ustanowionym dla wyborów do sejmu. W każdym obwodzie działa obwodowa komisya wyborcza w tym samym składzie. co przy wyborach do sejmu.

LISTY KANDYDATÓW.

Listy kandydatów do senatu zgłaszają wyborcy w liczbie najmniej 50 na ręce przewodniczącego okręgowej komisyi wyborczej najpóźniej na 30 dni przed dniem wyborów do sejmu (wybory do senatu odbywają się zawsze w tydzień później) w takiej samej formie, co listy kandydatów do sejmu.

Państwowe listy kandydatów do senatu zgłaszane być powinny na ręce generalnego komisarza wyborczego najpóźniej na 40 dni przed dniem wyborów do sejmu na tych samych warunkach i w tej samej formie, co i państwowe listy kandydatów do sejmu.

Zgłaszający państwową listę kandydatów do Sejmu mogą oświadczyć, iż zgłoszą także państwową listę do senatu i proszą o oznaczenie obydwóch list jednakowym numerem.

Liczba kandydatów na liście państwowej do senatu nie może przekraczać 25. zaś na liście okręgowej dwukrotnej liczby senatorów, przydzielonych właściwemu województwu, przez ordynacyę wyborczą.

PODZIAŁ MANDATÓW.

Podział mandatów do senatu z list okręgowych odbywa się systemem d'Hondt'a. Tym samym systemem zostają podzielone mandaty między listy państwowe w stosunku do liczby uzyskanych mandatów senatorskich w okręgach, przyczem korzystanie z list państwowych uzależnione jest od przeprowadzenia senatorów przynajmniej w trzech okręgach wyborczych.

PORÓWNANIE ORDYNACYJ WYBORCZYCH DO SEJMU I SENATU.

	Sejm	Senat
1) Czynne prawo wyborcze:		
a) cenzus wieku	21	30
b) cenzus zamieszkania	1 rok	1 rok
2) Bierne prawo wyborcze: cenzus wieku	25	40
3) Liczba posłów	444	111
a) z list okręgowych	372	93
b) z list państwowych	72	18
4) Liczba okręgów wyborczych	64	17
5) Najwyższa liczba kandydatów na listach państwowych	100	25
6) Prawo korzystania z list państwowych uzależnione jest od uzyskania mandatów w liczbie okręgów	6	3

Dlaczego cierpimy brak wody?

(Wywiad w Zarządzie wodociągów miejskich).

(ch) Powodowani chęcią wyjaśnienia szerokim sferom mieszkańców naszego grodu, tak dotkliwie dającego się wszystkim odczuwać anomalii wodociągowej, zwróciliśmy się do Zarządu, który udzielił nam szereg bardzo ciekawych wiadomości w tej dziedzinie.

Sprawa przedstawia się następująco:

Utarło się wśród mieszkańców Krakowa przekonanie, iż winę za nieregularne dostarczanie wody ponosi Zarząd wodociągów, a tymczasem sprawa przedstawia się następująco:

Trzeba mianowicie wiedzieć, iż anomalie te mają podłoże o wiele głębsze, niżby się to może wydawać mogło, wyrosły bowiem jak szereg innych na tle ogólnych niedomagań naszego współczesnego życia gospodarczego, spowodowanych ogromną dewaluacyą naszego pieniądza.

Przed wojną każdy właściciel realności płacił podatek wodociągowy w wysokości 5 proc. od sumy rocznego czynszu lokatorów.

W warunkach przedwojennych (gdy uwzględnimy to, że **podatek ten** od lokatorów zajmujących duże lokale sklepowe był **stosunkowo znaczny**), **dochody owe wystarczały na pokrycie kosztów** sprawnego funkcyonowania machiny wodociągowej.

Ale tempora mutantur...

W ostatnich kilku latach nastąpił ogromny przewrót; wartości współczesne nie pozostają w żadnym stosunku do przedwojennych, tak, iż chcąc dziś choć w części uzyskać równowartość owych dochodów, **trzebaby podatki te nie kilka, ani kilkadziesiąt, lecz kilkaset razy podwyższyć.** Tymczasem do chwili obecnej **dokonano zaledwie 10-ciokrotnej podwyżki** w stosunku do przedwojennej wartości. Dzisiaj bowiem płacą właściciele tytułem tegoż podatku 50 procent od sumy rocznego czynszu pobieranego od lokatorów w roku 1914.

Na przeszkodzie w wydatnej podwyżce podatku wodociągowego **stoi ustawa o ochronie lokatorów.**

Na właścicieli bowiem realności nie można nakładać większych podatków wodociągowych, gdyż z powodu śmiesznie niskich dochodów od lokatorów nie są sami w stanie pokrywać tychże i staraliby ciężary te przerzucić na tych ostatnich, którzy ze swej strony uważaliby za stosowne zaprotestować przeciw temu.

Równocześnie z biegiem czasu **niszczeją coraz bardziej urządzenia wodociągowe, których ogromny koszt naprawy** nie chcą ponosić ani właściciele, ani lokatorzy.

I co się dzieje?

Ilość nieszczelnych kurków, przepuszczających wodę niesłychanie **wzrasta, skutkiem czego ilość dziennie dostarczanej wody zmniejsza się** o połowę, powodując liczne ograniczenia w jej dostarczaniu.

Również ciśnienie niższe w miejscowościach wyżej położonych jest drugą przyczyną powodującą niemożność dostarczania wody w **każdej** chwili do wyżej położonych ubikacyj.

Tak więc brak funduszów na pokrycie kosztów prawidłowego funkcyonowania wodociągów składa się na stan wyżej opisany.

Z naszej strony dodać musimy uzasadnione przypuszczenie, iż dzięki znanej indolencyi naszego świetnego Magistratu tak mało troszczącego się o dobro swych obywateli sprawa ta przez lata całe nie będzie schodzić z porządku dziennego. (Przyp. Red.).

Technika wyborów.

„Gazeta Poranna“ zamieszcza wywiad z ministrem Kamińskim, na temat przygotowań do wyborów. Stanowisko administracyi. — oświadczył minister. — powinno się ograniczyć do zapewnienia spokoju publicznego w czasie wzmożonej agitacyi i bezpieczeństwa wiecujących. Najpóźniej dnia 18 b. m., to znaczy 78 dni przed wyborami. ukaże się dekret Naczelnika Państwa o wyborach. Obecnie czynione są w szybkiem tempie przygotowania przedwyborcze. Wojewodowie od 10 do 15 b. m. zwołują zjazd starostów, którzy przybywają na zjazd już z gotowym planem podziału okręgów wyborczych na obwody głosowania. Na zjazdach wojewódzkich zostaną plany te omówione i zatwierdzone, a następnie starostowie w powiatach zwołają zjazd wójtów, celem wydania ostatecznych instrukcyj. **Komisarzami wyborczymi zostaną zamianowani prawdopodobnie starostowie.** W województwach wyborami kierować będą sami wojewodowie. Pomocnikami i zastępcami wojewodów będzie jeden ze starszych urzędników specyalnie naznaczony.

Z DNIA.

Na marginesie zmian w programie szkoły średniej.

(l.) Jak donieśliśmy wczoraj, Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego na podstawie rewizyi dotychczasowego programu szkoły średniej przeprowadziło szereg zmian, we wszystkich typach szkół średnich. Na razie nieznane są bliżej te zmiany. mające wejść w życie z początkiem roku szkolnego, wiadomo tylko, że między innemi dokonano pewnej redukcyi w zakresie polskiej lektury obowiązkowej, utrudnionej z powodu obecnego kryzysu wydawniczego.

Ze względu na to. że czasy powojenne dokonały olbrzymich zasadniczych zmian w ukształtowaniu się obecnego codziennego życia, że w ciężkiej walce o byt zwycięża dziś nie ten, co ma mózg naładowany teoryami. lecz ten, który przedewszystkiem jest praktyczny i umie we wszystkiem dawać sobie radę, wydaje mi się, że pierwszą rzeczą byłoby obecny program szkoły średniej nieco „upraktycznić“.

Godząc się na to, że łacina n. p. oddaje wielkie usługi w kształtowaniu umysłu naszej młodzieży że języki nowożytne nigdy może bardziej nie były potrzebne, jak w chwili obecnej. zastanawiano się, czy jednak równocześnie z łaciną i z językami nowożytnymi, przy małem może „obcięciu“ programu historyi, geografii i nauk fizyczno-matematycznych, z których naszej młodzieży po wyjściu ze szkoły mało co zostaje w głowie, nie byłoby racyonalniej uczyć w szkole średniej: **stenografii, pisania na maszynie, nieco buchalteryi?**

Czy ponadto nie przydałoby się naszej młodzieży, gdyby ją pouczono czasem w klasie:

Jak się radzi ze światłem elektrycznem, gdy nastąpi krótkie spięcie?

Jak się naprawia dzwonki elektryczne?

Jak się zawiesza obraz, czy zabija skrzynię gwoździami?

Jak się gotuje befsztyk, czy jajo na miękko?

Jak się przyszywa guzik do ubrania i ceruje pończochę?

Jak należy się zachować w towarzystwie, aby zrobić odrazu dobre wrażenie i przezwyciężyć wrodzoną nieśmiałość? i t. d. i t. d.

Już z daleka widzę uśmiech politowania na twarzach różnych zawodowych pedagogów i słyszę uwagę: Wszakże do rodziców, a nie do profesorów należy wpajanie w dzieci zasad praktycznych. które z natury rzeczy są pozaszkolnemi! A jednak nie! Wiadomo, że dziewięć dziesiątych rodziców niezdolnych jest do wymagania od swych dzieci koniecznego wysiłku w życiu codziennem; czego nie zdziała ojciec i matka, tego z łatwością z tytułu „władzy“ dokona profesor. A poza tem chodzi też o młodzież, wychowującą się poza obrębem domu rodzinnego, w atmosferze stanowczo zbyt książkowej. a równocześnie dziś może i zbyt... sportowej.

Faktem jest niezbitym, że tłumaczenie Cicerona czy Wergilego jest doskonałem ćwiczeniem umysłowem. rozwijającem zarazem logikę i wyobraźnię. Lecz czyż to ćwiczenie nie byłoby jeszcze doskonalszem, gdyby to samo tłumaczenie Cicerona czy Wergilego było równocześnie stukane na maszynie przez wszystkich uczniów jednej klasy?...

Jak wynagradza się u nas lekarzy sądowych?

Honorarya lekarzy sądowych wynoszą 24 halerze. — Niedbalstwo rządu. — Karygodne zwlekanie. — Strajk lekarzy. — Obiecanki.

(ch). Ze sfer lekarskich donoszą nam:

Niema jeszcze w Polsce jednolitej taryfy za czynności sądowo-lekarskie, **inną jest w każdym z dawnych zaborów.** Od czasu powstania Państwa Polskiego minęło dopiero cztery lata, i nie było więc widocznie czasu na ułożenie jednolitej i sprawiedliwej taryfy i wprowadzenie jej w życie. Obecnie obowiązująca w Małopolsce jest **niezmiernie niską.**

Wystarczy nadmienić, że **za oględziny lekarskie, spisanie protokółu** i wydanie orzeczenia w przypadkach lekkiego uszkodzenia ciała **otrzymuje znawca sądowy 60 marek. ciężkiego 120 marek, za sekcyę zwłok aż 240 marek, za godzinę obecności na rozprawie 40 marek i t. d.**

Jeżeli zważymy, że obecnie drożyzna wzmogła się co najmniej tysiąckrotnie — to otrzymuje znawca za swą czynność w pierwszym wypadku **6 halerzy** w drugim 12 halerzy, za **sekcyę zwłok 24 halerze**, w ostatnim wypadku **4 halerze** przedwojenne.

Przed półtora rokiem pomnożono poprostu przedwojenną austryacką taryfę przez 20 i na tem poprzestano bez uwzględnienia mnożnika drożyźnianego. Zrozumiałem jest przeto, że powołanie znawcy do czynności sądowych, **zabierających** nieraz kilka i więcej godzin dziennie, **przynosi raczej szkodę materyalną**, niż dochód. Odrywają one lekarza na dłuższy czas od jego prywatnej praktyki, która jest przecież głównym źródłem utrzymania.

Na wnoszone w tej sprawie pisma do Prezydyów sądowych nie otrzymywano **nawet odpowiedzi. Powstało zatem wśród lekarzy sądowych z początku rozgoryczenie a później oburzenie** i uzasadniona niechęć do pełnienia czynności sądowych, usuwanie się od nich wszelkimi sposobami. wreszcie wręcz odmawianie spełniania czynności, co spowodowało znów przykre starcia z władzami sądowymi — zamiast je usunąć **przez wprowadzenie słusznej t. j. do drożyzny zastosowanej taryfy**, bo innego racyonalnego wyjścia nie było naczelne władze sądowe dolały nieopatrznie oliwy do ognia, rozesłały do podwładnych im sądów **poufny okólnik** zalecający sędziom bezwzględnie **stosowanie przepisów prawnych na opornych znawców.**

Do związku lekarzy Małopolskich w Krakowie zaczęły wtedy napływać liczne skargi pełne rozgoryczenia i oburzenia.

Przysłano nawet odpis wspomnianego okólnika. Wydział związku, którego zadaniem jest obrona interesów ekonomicznych i lekarzy, **wniósł w maju b. r. memoryał** do Ministerstwa sprawiedliwości w którym w wyczerpujący sposób przedstawił lekarzy i zażądał taryfy. Żądania były bardzo skromne: **pomnożenie przedwojennej taryfy austryackiej przez liczbę 300 i zastosowanie na przyszłość mnożnika drożyźnianego.**

Jako termin ostateczny do załatwienia sprawy **wyznaczono dzień 1 lipca b. r.** Gdyby temu ostatniemu postulatowi nie uczyniono zadość, lekarze mieli się wstrzymać od czynności sądowych. I znowu, jak zwykle, memoryał ten zbyto milczeniem. Dopiero, gdy od dnia 1 lipca lekarze sądowi zaczęli odmawiać spełniania czynności, powołując się na uchwałę Wydziału Związku.

Prezydyum sądu apelacyjnego w Krakowie w porozumieniu z minist. sprawiedliwości **przesłało** do Związku pismo z przedstawieniem groźnych skutków, jakie wyniknąć mogą z zajętego przez lekarzy sądowych opornego stanowiska.

W piśmie tem **Prezydyum** zapewnia, **że dołoży wszelkich starań, by ministerstwo sprawiedliwości** sprawę nowej taryfy jak najrychlej załatwiło, na co jednak potrzeba pewnego czasu i usilnie prosi, by odwołano uchwałę Wydziału polecającą lekarzom wstrzymanie się od czynności sądowych.

Na pismo to Związek odpowiedział, że jeżeli Ministerstwo Sprawiedliwości przyrzeknie wprowadzić nową taryfę, opartą na memoryale, wniesionym w maju br, najpóźniej do dnia 15 września br., a nadto przyrzeknie wypłacić lekarzom sądowym różnicę między dotychczasową taryfą a nowo wprowadzoną za czas od 1 lipca do 15 września br., uchwałę swoją cofnie.

DOPÓKI TAKIEGO ZAPEWNIENIA NIE OTRZYMA UCHWAŁA MUSI OBOWIĄZYWAĆ NADAL.

Nie można zaprzeczyć, że sprawa jest poważną i może mieć groźne następstwa, jeśli nie zostanie jak najrychlej pomyślnie załatwioną. Nie można jednak winić o to lekarzy, doprowadzonych do ostateczności kunktatorskiem czy obojętnem zachowaniem się Ministerstwa Sprawiedliwości. Lekarze nie dążą do wywołania zamętu i utrudniania, ba, nawet udaremniania wymiaru sprawiedliwości, ale domagają się tylko, by pracę ich wynagradzano chociażby skromnie, ale nią nie pomiatano.

Tajemnicza śmierć w kąpieli

(l.) Arystokratyczne sfery Londynu pozostają pod głębokiem wrażeniem śmierci znanej lady Essex, która stała się przed dwoma laty tak bardzo głośna, kiedy rozeszła się w Londynie pogłoska o jej małżeństwie z księciem de Connaught, wujem króla angielskiego.

Lady Essex spędziła wieczór u znajomych i późno bardzo wróciła do domu. Rano, panna służąca wchodząc jak zwykle do pokoju swej pani, zobaczyła ze zdumieniem łóżko jej zupełnie nietknięte i świecącą się lampę elektryczną. Niespokojna zaczęła pukać do łazienki, nie otrzymawszy zaś żadnej odpowiedzi, daremnie usiłowała otworzyć drzwi, zamknięte od wewnątrz.

Coraz bardziej zaniepokojona losem swej pani pobiegła uprzedzić o tajemniczej historyi resztę służby, która wreszcie po długich wysiłkach wyważyły drzwi, wiodące do łazienki. Służba z przerażeniem zobaczyła wówczas lady Essex martwą w wannie. Lekarz wezwany natychmiast skonstatował już tylko śmierć.

Zmarła, Amerykanka z pochodzenia, kobieta niezwykłej urody, znana była w najwyższych sferach londyńskich.

Zwierzęta a... katechizm.

(l.) W nowym katechizmie, który opracowują obecnie odnośne czynniki w Watykanie, i który, z chwilą opublikowania go, będzie obowiązywał w całym świecie, ma być podobno jeden rozdział, poświęcony naszym obowiązkom wobec świata zwierzęcego.

Wiadomość tę przyjęliby bezwątpienia wszyscy przyjaciele zwierząt z wielką radością, gdyby nie istniała jednak wątpliwość, czy redaktorowie nowego katechizmu nie cofną się przed trudnościami, jakie pociągnie za sobą dokładne określenie naszych obowiązków względem niższych od nas stworzeń.

Zachodzi pytanie, czy np. dozwolone będzie przez katechizm polowanie z nagonką, tak barbarzyńsko okrutne dla biednych ściganych zwierząt? A cóż powie katechizm na walki byków?.., Hiszpania tak wierząca, tak religijna, tak bardzo katolicka i poddana papieżowi, czyż zrzeknie się ona walk byków przez posłuszeństwo dla katechizmu? Postawieni wobec wyboru między zbawieniem wiecznem a namiętnością do swoich „corrida" czyż wybiorą Hiszpanie to pierwsze i pozbawią się swej ulubionej rozrywki?... Czyż nie będą woleli raczej wiekuistego potępienia? To bardzo możliwe i dlatego należy powątpiewać czy znajdzie się kiedy w katechizmie zakaz męczenia zwierząt. Stolica Apostolska w obawie zrażenia ku sobie katolickiej Hiszpanii tak bardzo do niej przywiązanej, pozostawi raczej wszystkim wiernym swobodę odnoszenia się do zwierząt wedle własnego natchnienia i własnego sumienia...

Bretońskie swaty.

W Bretonii zachowało się jeszcze wiele zwyczajów z czasów celtyckich. Ciekawy zwłaszcza jest **starożytny zwyczaj zawierania małżeństw przy pomocy zawodowych pośredników.** Taki zawodowy swat zwie się **Bazwalan** i dawniej rekrutował się wyłącznie z szeregów mistrzów nożyc i igły, ale dziś krawcy stracili dawny przywilej i zawód swata spoczywa w rękach handlarzy wódki.

Gdy swat od rodziny młodzieńca otrzyma zlecenie, udaje się w towarzystwie drugiego Bazwalana **o północy przed dom wybranej** i budzi wszystkich mieszkańców, budzi ich tylko dla formy, bo uprzedzeni przedtem o zaszczytnych odwiedzinach, oczekują swata o zwykłej godzinie. Sama matka musi drzwi otworzyć i już z pierwszych słów Bazwalan wie, czy starania jego będą pomyślnym skutkiem uwieńczone. Gdy matka da mu wymijającą odpowiedź, swat zwąchawszy pismo nosem, powie grzecznie: „Dobry wieczór" i odwróci się na pięcie. Jeżeli proszą go do środka, a nawet zaraz rozniecą ogień pod kuchnią, wtedy jest to dobry znak. Największym znakiem szacunku jest **postawienie trójnoga przy ognisku.** Rozmowa toczy się początkowo o pogodzie i rzeczach obojętnych.

Coraz bardziej jednak zbliża się Bazwalan do celu swej nocnej wizyty aż w końcu wybucha hymnem pochwalnym na cześć konkurenta, jego majątku, zalet etc. Nie koniecznie w tym wypadku trzyma się prawdy, czego dowodzi bretońskie przysłowie: **kłamie jak Bazwalan.** W odpowiedzi na tę tyradę ofiarowują swatowi dla jego klienta babkę lub matkę młodej panny. Swat grzecznie, lecz stanowczo odrzuca tę propozycyę i dopiero gdy mu po długich ceregielach zaofiarują samą pannę, dobija targu.

Człowiek, który nie miał... ojca.

(l.) Sąd rozwodowy w Londynie rozstrzygnął świeżo problem, którego komplikacye byłyby wprowadziły w niemały kłopot nawet Jego Majestat króla Salomona.

Jak już donosiliśmy, toczył się w Londynie

NAJSENSACYJNIEJSZY Z PROCESÓW

przeciwko pani Russel, która w jednej osobie była wiarołomną małżonką, matką i... dziewicą.

Pan Russel, oskarżający żonę swoją o zdradę małżeńską z dwoma swymi przyjaciółmi i z trzecim jakimś nieznanym mężczyzną, twierdził, że żona jego, prowadząc życie światowe, była zawsze poza domem i nie interesowała się nim zupełnie.

Gdy pewnego pięknego poranka rozległ się w domu pana Russela płacz niemowlęcia,

PADŁ POPŁOCH NA MAŁŻONKA,

który miał wszystkie dane po temu, aby się nie uważać za ojca noworodka. Sytuacya skomplikowała się dziwnie przez to, że również i dwaj przyjaciele męża: Bradley i Cross twierdzili, iż nie przyczynili się niczem do powiększenia ludności Anglii o jednego nowego obywatela. Podejrzenie padło zatem na „tego czwartego" nieznanego...

Afera cała weszła

W GRANICE CUDU,

gdy największe powagi medyczne stolicy Anglii stwierdziły, że pani Russel, oskarżona o wiarołomstwo, zostawszy matką, nie przestała być dziewicą.

Ponieważ jednak powagi medyczne pomimo wszystko nie wierzą w cuda a mąż, który nie wiedząc sam, w jaki sposób stał się ojcem, postanowił uparcie dochodzić swych praw, wytoczono osobliwej kobiecie, obu przyjaciołom jej męża i temu czwartemu nieznanemu proces, który cały Londyn śledził

Z ZAPARTYM ODDECHEM,

a który wreszcie dobiegł do końca.

Niełatwe mieli zadanie sędziowie angielscy. Dawali oni wiarę oskarżającemu, oskarżonej, współoskarżonym i świadkom. Trzykrotnie udawali się na naradę i kiedy audytoryum w najwyższem podnieceniu czekało wyroku, oni nie mogli się w żaden sposób pogodzić. Cud ten przekraczał stanowczo pojemność ich mózgów. Pani Christabel Russel była naturalnie niewinną, że zaś współzawodnictwo w niewinności także i w Anglii nie podlega karze, zostali wszyscy trzej podejrzani, — poza mężem — o ojcostwo panowie uwolnieni.

Jak donoszą dzienniki angielskie, miss Russel

„UŚMIECHNĘŁA SIĘ ZAGADKOWO"

przy ogłoszeniu wyroku, mąż jej „wydawał się rozczarowany", dwaj przyjaciele domu okazywali niekłamane zadowolenie.

Tak więc na mocy wyroku sądu wina ojcostwa ciąży jedynie chyba na prawowitym małżonku, panu John Russel, który mimo wszystko przysięga na wszystkich świętych, że jest niewinnym jako baranek i z wielką przykrością ponosi koszta procesu.

Mimo zapadnięcia wyroku w tej sensacyjnej sprawie, problem sam nie został właściwie rozwiązany, a potomek

ZAGADKOWEJ MATKI

pozostanie przez całe życie człowiekiem, który ...nie miał ojca.

Odmłodzony Dolar i piękna śpiewaczka.

Zakochany milioner oddaje się w ręce operatora. — Przywrócona młodość. Nowonarodzony amant - pełen miłości.

Milioner amerykański H. F. Cornick jest obecnie najsłynniejszym człowiekiem w Stanach Zjednoczonych, a sławę swą zawdzięcza odkryciu **tajemnicy powrotu młodości.**

Liczy on dziś 51 lat, znajduje się więc jeszcze w tak zwanym „dobrym wieku", ma jednak powody, dla których więcej, niż kto inny, może tęsknić za młodością.

Mianowicie Cornick rozwiódł się niedawno z żoną panną Rockefeller z domu, i **zawiązał bliższy stosunek z artystką opery** Chicagowskiej, jak donoszą pisma amerykańskie, polką z pochodzenia, panną Walską. Artystka odznacza się podobno niezwykłym czarem i urodą i jest obecnie w okresie pełnego rozkwitu pierwszej młodości.

Naturalną jest rzeczą, że zakochany milioner zapragnął być bliższym jej nietylko wiekiem ale i temperamentem. Zaczął tedy poszukiwania za specyalistami odmładzania, o których nie jest specyalnie trudno w Ameryce.

I rzeczywiście po pewnym czasie

PODDAŁ SIĘ OPERACYI,

której dokonał dr. Wiktor Lespinasse z Chicago. Lekarz ten jest szeroko znany w Ameryce z pełnych powodzenia prób przeszczepiania gruczołów nasiennych. Przy operacyi odmładzania przeszczepia on gruczoły męskie, w odróżnieniu od doktora Woronowa, odkrywcy tej metody, który używa do tego gruczołów zwierzęcych. Słynna dewiza doktora Lespinasse głosząca, że „człowiek ma tyle lat, ile jego gruczoły", cieszy się w całych Stanach Zjednoczonych popularnością przysłowia.

Dr. Lespinasse nie zdradził tajemniczej operacyi, której dokonał na szczęśliwym milionerze. Że jednak **powiodła się i miała pomyślny skutek**, wiemy z ust samego pacyenta, który po operacyi leżąc jeszcze w łóżku oświadczył dziennikarzom, że

„CZUJE SIĘ JAK NOWONARODZONY".

„New-York American" zawiadomił prócz tego czytelników, że odmłodzony amant wysłał niedawno do bawiącej obecnie w Paryżu przyjaciółki depeszę o wiele mówiącej treści: — Operacya udała się szczęśliwie. Jestem pełen miłości.

Z POLSKI.

ZDROWOTNOŚĆ W POLSCE od 18 do 24 czerwca b. r. Biuletyn oficyalny ministeryum zdrowia publicznego podaje, że w tygodniu od 18 do 24 czerwca 1922 r. na obszarze całej Rzeczypospolitej z Wileńszczyzną, a zwyjątkiem Górnego Śląska zachorowało m. in.: na cholerę azyatycką 5, zmarło 2, na tyfus brzuszny 269, zmarło 11, na tyfus plamisty 588, zmarło 31, na czerwonkę 92, zmarło 13, na szkarlatynę 251, zmarło 33, na zapalenie opon mózgowych 6, zmarło 4, na malaryę 990, na gruźlicę 126, zmarło 126.

GERMANIZATORSKI KONSYSTORZ EWANGELICKI W POZNANIU. Polskie Towarzystwo ewangelickie na Śląsku Średnim wystosowało list otwarty do niemieckiego Konsystorza ewangelickiego w Poznaniu, oskarżający Konsystorz ten o wrogą przeciwpaństwową i jawną całkowicie działalność.

ROSYJSKIE NAPISY W WARSZAWIE. Wobec smutnego faktu, iż jeszcze dotąd można zauważyć w Warszawie napisy rosyjskie, pozostałe po dawnych władzach carskich, komisaryat rządu wydał rozporządzenie, aby policya natychmiast sporządziła protokóły i winnych pociągnęła do bardzo surowej odpowiedzialności.

ZARZĄDZENIA OCHRONNE PRZECIW CHOLERZE. W ubiegłym tygodniu, wskutek polecenia władzy wprowadzono przymusowe szczepienie surowicy antycholerycznej wszystkim podróżnym udającym się z powiatów przygranicznych województwa wołyńskiego w głąb państwa. Szczególnie dotyczy to powiatów rówieńskiego, sarneńskiego, ostrogskiego, dubieskiego i krzemienieckiego. Bez zaświadczeń miejscowego dozoru sanitarnego o dokonanem szczepieniu kasy kolejowe odmawiają sprzedaży biletów.

Z BUDOWY KOLEI DO PŁOCKA. Przed tygodniem rozpoczął się strajk pracowników, zajętych przy budowie kolei z Kutna do Płocka. Ogółem jednak prace przy budowie kolei posuwają się obecnie w szybszem tempie, a tor pod Gostyninem dociągnięty jest do wsi Lisicy. Kupcy Gostyńscy korzystają już w pewnych wypadkach z dobrodziejstw transportów kolejowych.

KARY ZA NIEUTRZYMYWANIE PORZĄDKU W KAMIENICACH. Komisaryat rządu w Warszawie skazał w lipcu za nieutrzymywanie porządku w kamienicach 600 właścicieli nieruchomości, 303 lokatorów i 210 dozorców domów na kary pieniężne w wysokości 3 tysięcy mk. lub 3 dni aresztu. Kary podobne przydałyby się nietylko w Warszawie.

SZKIELETY Z CZASÓW WOJEN SZWEDZKICH. Podczas robót kanalizacyjnych w Włocławku na rogu ul. Brzeskiej i Gęsicj obsunęła się ściana o kilka metrów. W otworze ukazały się nogi i głowy szkieletów ludzkich, które jak się okazało, pochodzą z wojen szwedzkich. Odkryciem tem zainteresowało się polskie Towarzystwo Krajoznawcze we Włocławku; obecnie czynione są dalsze poszukiwania w tem miejscu.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

NĘDZA NA UKRAINIE SOWIECKIEJ. Nędza na Ukrainie — jak donosi „Ridnyj Kraj" doszła do zenitu. Już na kilka stacyi od granicy polskiej spotyka się dworce kolejowe oblegane przez tłumy głodnych. Tyfus szaleje w dalszym ciągu, zaś ludożerstwo, nawet w miastach, stało się tak powszechnem zjawiskiem, że sądy przestały karać za tę zbrodnię. Ludzie wymierają masami. Komunikacya na Ukrainie przedstawia się okropnie. Kompletny brak opału dla lokomotyw. Z Ekaterynosławia do Charkowa idzie jeden pociąg tygodniowo, a bilet za tę jazdę kosztuje 25 milionów rubli. Sytuacya jest wprost beznadziejna.

(l) **CZESKIE ZBOŻE DLA UKRAINY.** Jak donosi „Prawo Lidu" czeskie ministerstwo aprowizacyi sprzedało 1.500 wagonów zboża Ukrainie. Faktem tym zostały w myśl zawartych swego czasu układów handlowych nawiązane stosunki pomiędzy Czechosłowacyą a Rosyą sowiecką. Mąka zostanie wysłana do obszarów dotkniętych głodem.

(l) **ŚWIATOWA KONFERENCYA WYCHOWAWCZA.** Narodowe Towarzystwo wychowawcze Stanów Zjednoczonych wysłało do 45 Stanów zaproszenia na światową konferencyę wychowawczą, która ma odbyć się w r. 1923. Organizatorzy konferencyi spodziewają się, że można będzie w czasie obrad stworzyć trwały międzynarodowy Związek wszystkich towarzystw, zajmujących się kwestyami wychowawczemi.

CIEKAWE ROZMAITOSCI.

SZALONA BURZA NA UKRAINIE. Z Kijowa donoszą o szalonej burzy, która nawiedziła prawobrzeże Ukrainy w ciągu dwóch dni 26—27 lipca. Burza miała miejscami charakter huraganu. Temperatura z 30 stopni ciepła spadła na 8. W Dniestrze zatonęło wskutek burzy kilka statków. Wszystkie ogrody owocowe i warzywne w Kijowie i okolicy są zniszczone. W okolicznych lasach stuletnie dęby powyrywane zostały z korzeniami. Na lewym brzegu Dniestru burza przeszła niespostrzeżenie.

(l.) **„TROCKI NAJWIĘKSZYM ORGANIZATOREM ŚWIATOWYM".** P. Filip Kerr, były sekretarz Lloyda George'a oświadczył dziennikarzom amerykańskim: „Trocki przejdzie do historyi jako jeden z największych organizatorów świata." — Oto jaka panuje opinia o Trockim w otoczeniu Lloyda George'a.

(l) **WÓDKA ZMARTWYCHWSTAJE W ROSYI.** Rosya sowiecka oczekuje z dn. 1 sierpnia dekretu, pozwalającego na sprzedaż wódki, która jak wiadomo, była zakazana od dnia wypowiedzenia wojny, tj. od sierpnia r. 1914. Przed wojną wódka rosyjska zawierała 40 procent alkoholu, wedle nowego dekretu procent ten ma być zniżony na 38. Fabrykacya i sprzedaż będą zmonopolizowane przez państwo.

WAGONY SYPIALNE DLA NIEZAMOŻNYCH. Wozy sypialne III klasy, które kursowały dotąd w Niemczech na przestrzeniach z Berlina do Monachium, Kolonii i Królewca są właściwie tylko wozami, w których każdy podróżny ma dla siebie wygodne miejsce do leżenia. Aby taki wagon do leżenia przemienić w prawdziwy wóz sypialny zarządzono świeżo w Niemczech w ten sposób, iż każdy może pożyczyć sobie za opłatą 50 mk. pościel, a mając zapłacone miejsce w wozie do leżenia zapewnia sobie tym sposobem wygodne spanie w podróży.

ESPERANTO W ALBANII. Rząd albański zaprowadził we wszystkich szkołach „esperanto" jako przedmiot obowiązkowy od nowego roku szkolnego.

(l.) **ZMIANA WŁAŚCICIELA PISMA „TIMES"** Z powodu choroby lorda Northcliffa, potentata prasy londyńskiej, grupa finansistów z właścicielem „Daily Expressu" na czele rozpoczęła podobno pertraktacye o nabycie „Times'a", będącego dotąd w posiadaniu lorda Northcliffa.

(l.) **OLBRZYMI POŻAR W KONSTANTYNOPOLU.** Na przedmieściu Haidar-Pasza w Konstantynopolu wybuchł ogromny pożar. 250 domów stoi w płomieniach. Szkoda wynosi narazie 600 milionów funtów szterl.

(l.) **GWAŁTOWNE ULEWY ZNISZCZYŁY W PEKINIE 1800 DOMÓW.** Szalone ulewy, jakich nie pamiętają w Chinach najstarsi ludzie, spowodowały niezwykle silne wylewy rzek, które zniszczyły całe zbiory w północnych Chinach. Ulewne deszcze, trwające bez przerwy dziesięć dni spowodowały rozpadnięcie się 1800 domów mieszkalnych w Pekinie; zachodzi obawa, że rzeka żółta zaleje całą okolicę.

NAPAD SZARAŃCZY WE FRANCYI. „Matin" zawiadamia o napadzie szarańczy w niektórych okolicach departamentu Dolnej Charenty. Ogarnął on zwłaszcza okolice Bagien i Poitou, gdzie panowała okropna susza. Zagrożone tu zostały zwłaszcza jarzyny. Szarańcza opadała na ziemię takiemi rojami, że pociąg z Niort, idący do Fonteney-le-Conte musiał kilka razy zatrzymywać się w drodze, aż zmieciono dokuczliwe owady z toru kolejowego.

Skomplikowana historya matrymonialna.

Za cenę 16 franków uwolnił się od żony.

(l.) Pewien malarz włoski, który niejednokrotnie wystawiał swe płótna z dużym sukcesem w rozmaitych salonach, zaślubił w roku 1903 jedną ze swych rodaczek, w kościele San Gregorio w Wenecyi. Związek został poprzednio zawarty również wobec władz cywilnych.

W pierwszych latach małżeństwo cieszyło się

NIEZMĄCONEM SZCZĘŚCIEM.

W roku 1914 jednak malarz spotkał na wybrzeżach Bretanii pewną Szwajcarkę, w której rozkochał się na zabój. Postanowił też ją zaślubić. Pozbycie się jednak pierwszej małżonki przedstawiało duże trudności wobec tego, że prawo włoskie nie uznaje rozwodu.

Ponieważ jednak gorąca miłość nie zna żadnych przeszkód, zakochany malarz zatem szukał wyjścia z tej kłopotliwej sytuacyi, szukał...

AŻ ZNALAZŁ.

Oto przypomniał sobie, że ceremonia ślubna w Wenecyi nie została dokonana przez proboszcza w parafii małżonków; jest to argument, przewidziany przez sobór trydencki. Malarz zwrócił się zatem do urzędu paryskiego, który w roku 1917

UNIEWAŻNIŁ JEGO MAŁŻEŃSTWO.

Po tem pierwszem zwycięstwie w towarzystwie upragnionej, uroczej Szwajcarki przekroczył Pireneje, a zjawiwszy się przed proboszczem katedry w Victoria (Hiszpania), zażądał odeń ślubu; Bogu ducha winien kapłan, pobłogosławił nowożeńców, którzy natychmiast potem wyjechali do Paryża.

Tymczasem pierwsza żona wytoczyła przeciw niewiernemu malarzowi

SKARGĘ O WIAROŁOMSTWO

i życie w konkubinacie.

— Jakto? — oburzył się malarz wobec sędziego śledczego, — w czem leży moja zbrodnia? Małżeństwo nasze zostało unieważnione i ożeniłem się po raz drugi w Hiszpanii zupełnie prawidłowo.

— Tak, — odpowiedziała opuszczona niewiasta, — związek jednak cywilny, zawarty wobec przedstawiciela władz cywilnych włoskich, trwa w swej mocy, a nowo zawarte małżeństwo jest nieprawidłowe.

Po długich historyach, które znalazły swój epilog przed sądem karnym, gorący malarz został skazany na grzywnę 16 franków, które raz na zawsze uwolniły go od pierwszej żony.

Przewodnik informacyjny „Gońca Krakowskiego".

Tanio i elegancko ubierze się każdy:

Dla Pań! Dla Pań!

Konfekcya damska. Na składzie: suknie, płaszcze, kostyumy, swetry, szale, bluzy, pończochy, **stroje** kąpielowe, reformy, skarpetki dla dzieci, **suknie** domowe, szlafroczki. Najtaniej bo prywatnie. **Lokal** otwarty cały dzień. Przy Magazynie znana **pierwszorzędna** pracownia okryć damskich. Dział dla krojenia form na okrycia, suknie etc. **Kraków, ul. Floryańska 24, II p., front, Józef Gałązka.** 42

Okrycia damskie, bluzki, szlafroki, suknie jedwabne etaminowe najtaniej kupić można w Magazynie Au Bonheur Des Dames **Wilhelm Vogler,** Kraków. Floryańska 10, Tel. 3467. 29

Pierwszorzędny Magazyn krawiecki Hojtasz i Wołkowicz, Kraków, Podwale 5. Działy: Damski, męski i wojskowy. 11



Magazyn ubiorów męskich i dziecinnych
„THE GENTLEMAN"
SPECYALNOSC W UBRANIACH SPORTOWYCH I RAGLANACH.
Kraków 22
Ul. Floryańska L. 2.

Ważne dla pań! Zakład krawiectwa damskiego **J. Kalafarskiego,** Kraków, ulica Szewska 12. Pierwszorzędnie wykonywa kostyumy, płaszcze, spodnice, kostyumy sportowe i t. d. Paniom przejezdnym uwzględnienia. 5

Polecenia godne firmy:

Polecamy na sezon: Bianszol do odświeżania białych bucików. Molidor przeciw molom. Szmaragdyn przeciw karakonom. Murol trutka na szczury i myszy. Rapidyn przeciw pluskwom. **Reim i Ska,** Kraków Linia A-B. 3

Tomasz Mężyk, handel materyałów. Skład farb, lakierów pokostu, nafty, benzyny, olei mineralnych itp. Kraków plac Szczepański l. 8. 28

Zakład tapicersko-dekoracyjny Franciszka Żaka, Kraków plac Matejki l. 10 przyjmuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące po cenach niskich. 24

Instrumenty i wszelkie przybory muzyczne oraz przybory do rowerów, poleca hurtowny skład: **Leopold Hutterer** Kraków, ul. Grodzka 48.

Torebki damskie, portfele, papiery, ramki do fotografij pamiątki z Krakowa poleca **Stanisław Rąb,** Kraków, ul. Sławkowska 4. 21

Wózki dziecięce odnawia precyzyjnie oraz wykonuje nowe **J. Piechowicz,** Kraków, ul. Mikołajska 7 (róg św. Krzyża). 17

Wazony kryształowe serwisy do wódki i wina ze rżniętego szkła poleca **Wł. Tomaszewski,** skład porcelany, szkła i lamp. Kraków. Rynek główny l. 16 (u wylotu ul. Grodzkiej). 16

Otomany i łóżka składane z materacami w wielkim wyborze tanio do sprzedania oraz przyjmuje **wszystkie roboty** tapicerskie **Piechowicz, Mikołajska 7** (róg św. Krzyża).

Biuro miernicze inżyniera Artura Bromowicza, rządowo upow. geometry w Krakowie przy ul. Grodzkiej 26. telefon 3444 przyjmuje zgłoszenia na parcelacyę, komasacyę, niwelacye, odgraniczenia i wykonuje plany, projekty z ważnością do sądów wszystkich władz administracyjnych i Urzędów Ziemskich. **Zgłoszenia pisemne i wyjaśnienia na prowincyę udziele szybko i bezpłatnie.** 41

Zakład tapicerski M. Bardacha, Kraków Floryańska 16 poleca garnitury klubowe salony oraz wszelkie meble tapicerskie. 15

Kupuje srebro, złoto i wszelką biżuteryę Meloer, Kraków, ul. Sławkowska 16. 14

Zakład tapicersko-dekoracyjny Piotra Pałki, Kraków, ul. św. Marka 19, przyjmuje wszelkie roboty w zakres zawodu wchodzące tak w miejscu, jak i na prowincyi. 13

Porcelana i kryształy, wykwintne wyroby z pierwszorzędnych fabryk poleca **Adolf Eder,** Kraków, ulica Floryańska l. 6. Tel. 2231. 12

L. Tomaszkiewicz, optyk i mechanik, Kraków, Floryańska 2 (Hotel Drezdeński) poleca wszelkie przybory techniczne oraz wielki wybór ócz sztucznych.

Klinika lalek, Kraków, ul. Basztowa 15. Największy wybór lalek i zabawek. Przyjmuję lalki do naprawy po cenach najniższych. 8

Praktyczno-teoretyczny **„Podręcznik księgowości",** zeszyt I, dla uczni kursów handlowych i samouków do nabycia w każdej księgarni lub u wydawcy Kursą handlowe „Hermes" Jana Pilcha, Kraków, ul. Floryańska 39, za nadesłaniem 600 mk. 33

Idź zaraz i kup sobie dobre buty.

Stanisław Hachaj, Kraków, ul. św. Tomasza l. 9. Magazyn obuwia damskiego, męskiego i dziecinnego. Wyrób własny. Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie ma stale na składzie w wielkim wyborze. 27

Obuwie i sandały, jakoteż pantofelki i półbuciki płócienne poleca po najtańszych cenach **Emil Pomez, ul. Bracka 3.** 25

Magazyn obuwia Stefana Sajaka Kraków, ulica Długa 27, wykonywa obuwie eleganckie, solidne i trwałe. 18

Ortopedyczne obuwia na wszelkie skrócenia, chore nogi i płaskie stopy wyrabia Pracownia szewska „Zdrowie" Kraków, Gertrudy 7, Wojciech Dąbrowa i Ska. 3

KAPELUSZE.

Pracownia kapeluszy Julii Ranszowej Kraków, **Bracka 4, I piętro.** Przyjmuje wszelkie roboty modniarskie, jakoteż farbowanie i fasonowanie kapeluszy. Ceny niskie. 34

ZNAJDZIESZ PRACĘ:

Biuro pośrednictwa pracy pod firma „Bronisław Krasicki" w Krakowie Gołębia 16 32

Wydawca: **Krzywy Antoni.** Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Kuliński.** Drukarnia Ludowa w Krakowie.